Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 14 LISTOPADA № 88 ROKU 1846.

HANDEL EUROPEJSKI w KANTONIE.

Otwarcie pięciu portów chińskich, zawarowane w 1842 roku traktatem Nankińskim, uważane było przez całą Europę za wypadek niezmiernéj wagi i zrodziło największe nadzieje. Wszędzie uczuło potrzebę poznania tego ciekawego kraju, który nareszcie puszczał do do siebie cudzoziemców. Wiele bardzo rządów wysłało szczegółowych ajentów aby zbadali to nowe miejsce działań handlowych. Do Niebieskiego Państwa przybywały z kolei missje; holenderska, pruska, austrjacka, hiszpańska i francuska. Wiele rozlicznych zdań objawiono co do widoków rozpocząć się mających stosunków.

Sądziliśmy zawsze że w tak ważnéj sprawie nie tylko wyłącznie na teraźniejszość baczyć należało, i że Chiny pod względem handlowym trzeba zbadać powoli, dojrzale, tak w wielkich składowych miastach na północy jak w Kantonie. Szczególniéj dwie rzeczy warto doskonale poznać, charakter narodu z którym wchodzi się w stosunki, potém rozmaite zasoby jakie ten kraj przedstawia dla Europejskiego handlu.

Określić sprawy handlowe w Chinach, potém o ich ruchu przywozowym i wywozowym podać wskazówki z najświeższych wyjęte dokumentów, będzie dostateczném wyświeceniem obu stron tego zadania.

Między licznemi przeszkodami które paraliżują stosunki handlowe z Chinami, a których wymieniać tu niebędziemy, w pierwszym rzędzie mieszczą się opłaty celne tak mnogie, tak zawikłane i często tak uciążliwe, które przytłaczają handel zagraniczny w Kantonie. Dzisiaj nowa taryfa, zaprowadzona przez traktat z 1842 roku zniosła te opłaty. *Ho-pou* (nadintendent ceł.) jest poborcą ceł obecnych, w ogólności umiarkowanych. Do niego też należy najwyższy kierunek handlu Kantońskiego, jako też nadzór nad wszystkiém co ma styczność z żeglugą. Nadmienić powinniśmy że wiele bardzo statków obcych, okręty i *lorchas* portugalskie uchodzą dziś rewizji celników, za zniesieniem się z pewnemi mandarynami, którzy za pobłażanie swoje biorą nie bardzo wielkie pieniądze. O téj rzeczy wszyscy kupcy w Kantonie doskonale wiedzą.

Istnieje tam klassa ajentów na pół urzędowych którzy służą za pośredników na komorze i między zagranicznemi kupcami; są to linguiści, ludzie czynni i pojętni, używani za tłumaczy przez *ho-pou*. Oni to wyrabiają pozwolenia wylądowania, notują cła należne od rozmaitych towarów, pilnują wyładowania i opłacają drobne koszta wszelkiego rodzaju, które im następnie kapitan statku powraca. Oni również dostarczają łodzi przeznaczonych do przewozu pak i ładunków z Whampoa do tamy Kantonu. Za te wszystkie posługi, mają prawo do oznaczonego wynagrodzenia, oprócz zysków jakie odnoszą na wywozach: w tym ostatnim razie posługi ich opłaca sprzedający kupiec Chińsk.

Haniści, którzy niegdyś byli meklerami całego handlu zewnętrznego i dawali kaucję na zapłatę ceł, również jak długów przez chińczyków względem obcych zaciągniętych, *Haniści* monopol swój utracili przez traktat Nankiński. W czasie kiedy ten traktat zawierano, było ich dziesięciu. Głową ich był szanowny Hu-kua, który sam jeden zapłacił półpięta miljona na okup Kantonu. Pięciu z tych dawnych hanistów jeszcze dziś zajmuje się handlem. Zachowali oni, z powodu wysokiego doświadczenia i ogromnego majątku, wpływ bardzo znaczny i zawsze używani są za pośredników w bardzo wielu interesach. Jednakże kupcy zwani *outside merchants* (którzy nie mia- wszy patentu przed traktatem Nankińskim, używają teraz korzyści z zwalonego przywileju) coraz bardziéj stosunki swoje rozszerzają. Można powiedzieć że dwie trzecie obecnego ruchu zagranicznego handlu bezpośrednio przez nich się odbywa. Prawie wszystkie wielkie obroty handlowe wypełniają się wymianą towarów.

Zapewniają że rząd Chiński, podziś dzień jeszcze tajny wpływ wywiera na handel Kantonu, za pośrednictwem dawnych hanistów; dodają, że podczas pierwszéj wypłaty kontrybucji traktatem Nankińskim zawarowanéj, haniści, zostawszy zwołanemi przez wyższego urzędnika i zawiadomieni jak wysoka część na ich korporację naznaczona, natychmiast obniżyli ceny towarów przywożonych przez obcych a podnieśli cenę artykułów wywozowych chińskich, ogłaszając kupcom kantońskim, że pod karą śmierci nie wolno im przekraczać za granicę cen ustanowionych. Wynikło ztąd że w ostatku angielscy handlujący a nie Chińczycy zapłacili koszta wojenne i wynadgrodzenia za opium. Taki wybieg doskonale zgadza się z duchem chińskim. Lud ten pozornie umie cudownie naginać się do woli, do wymagań cudzoziemców, ale niewyczerpane posiada pomysły ku obróceniu na swoją korzyść tego, co zdaje się ogromne zapowiadać zyski jego przeciwnikom. Praktyczna dyplomacja w Chinach tak wysoko stoi, że Europejczykowie długo jéj niedościgną jeszcze.

Z podziwieniem napotyka się we wszystkich prawie kupcach kantońskich bardzo wyraźną dążność do stowarzyszeń i do myśli doskonale trafnych, zapewne bardzo dawnych w ich kraju, w pewnych względach ekonomji politycznéj, które w Europie przyjęte zostały w czasach bardzo świeżych w porównaniu. Wielka liczba kupców ciekawości i drobiazgów, zamieszkałych w sąsiedztwie faktoryj, utworzyli między sobą rodzaj *wzajemnego ubezpieczenia* od pożaru. Prawie wszyscy komisanci, kupczyki, pisarze, robotnicy a nawet parobcy mają udział proporcjonalny, zawsze jednak bardzo mały, w zarobku swojego pryncypała. Łatwo pojąć jak potężnym bodźcem musi być widok choć najmniejszego zysku w kraju bardzo ubogim a zarazem i bardzo ludnym; bo pauperyzm gorzéj jeszcze panuje w Chinach niżeli u nas w Europie, i na tę plagę używają tam wszystkich zaradczych środków między nami także używanych. I tak w Państwie Niebieskiém znajduje się mnóstwo lombardów, które opłacają rządowi ogromne patentowe. Te lombardy dają znaczne pożyczki ale biorą 3 od 100 na miesiąc, z powodu ryzyka na jakie są wystawione. Inny jeszcze fakt przypomina naszą cywilizacją, to jest używanie promess wypłatowych pisanych czyli wexli na zlecenie. Znaczna liczba takich wexli znajduje się w obiegu między kupcami chińskiemi. Większa część drobnych kupców czyli kramarzy Kantońskich odznacza się niesłychaną chytrością i oszukaństwem, zwłaszcza jeżeli z obcemi mają doczynienia. Pierwsza ich cena za zwyczaj dwa albo trzy razy jest większa od summy za jaką w końcu towar swój oddają. Zawsze z głębokiem westchnieniem, żalem, z rozpaczą prawie zezwalają na bardzo słuszne argumenta kupujących. W Makao wszystkim wiado-

mo powszechnie że Chińscy kupcy mają trzy ceny bardzo różne: jedną dla współziomków, bardzo umiarkowaną; drugą dla Makaistów, już wyższą, a trzecią nareszcie dla cudzoziemców, bardzo wysoką. Jestto już przyjęte prawidło i wszyscy mu się poddawać są zniewoleni. Tacy są ludzie z któremi handlujący będą mieć do czynienia. Zobaczmy teraz jaki wypada nadać kierunek ich usiłowaniom. Nie będziem mówili o pierwszéj trudności bardzo ważnéj, a na teraz nieprzełamanéj: to jest o trudności powstającéj z konkurencji koniecznie zwycięzkiéj angielskiego i amerykańskiego handlu. Otwarcie nowych portów chińskich nadało temu handlowi znakomitą czynność i rozwinięcie. Przywóz angielski nawet, od 1842 roku ciągle przewyższał konsumcję Chińską. Takie wygórowanie ruchu handlowego, połączone z groźną i zgubną konkurencją Stanów Zjednoczonych, które z dalekich stron przybywają i występują w zapasy z Wielką Brytanją, wywołało już i jeszcze sprowadzi mnóstwo przesileń szkodliwych. Targi, co dla większéj części Europy od wczoraj prawie są otwarte, przedstawiają już wszystkie niedogodności starych targowisk w krajach tutejszych. Wykaz przywozu i wywozu Chińskiego w roku 1844 wskaże w jakim stosunku handel francuski, bezpiecznie mógłby tam rozwinąć swoje działania. (d. c. n.)

WYNIKŁOŚCI UZYSKANE z UPRAWY ŁĄK.

Ażeby wiedzieć jakie nawożenie łąk sprawi skutki, wyznaczono w instytucie agronomicznym hohenhejmskim na próby trzy morgi łąk, podzielone na trzy wydziałki, dwie mocniéj nawożono obornikiem, zostawiając, dla porównania zbioru siana, jednę wcale niesprawioną. Próby te trwały lat trzynaście. Cały kawałek łąki położony był na stoczystości; grunt jéj był średniozwięzły. Jeden morg wirtemberski zawiera 875,6 sążni niż. austr. przestrzeni. Wydziałki opatrzone były liczbami i podług tych opiszemy uzyskane wynikłości.

Nr. 1. Nawożono co rok 168 cetnarami średnio przetrawionym obornikiem w równéj prawie części z bydła i koni pochodzącego.

Nr. 2. Nawożono co drugi rok obornikiem. Z wiosny atoli zbierano grabiami z łąki części trudne do rozłożenia, mogące wynosić około 8 cetnarów, te więc odtrąciło się od użyzniającéj własności obornika, więc na mórg nieprzychodziło jak 160 cetnarów.

Nr 3. Wcale nie nawożono.

Sprzęt siana i potrawu ważyło się starannie z każdego kawałka co rok przez lat trzynaście. Kawałek nr. 1 wydawał rocznie 4334 funt. Kawałek nr. 2, 3359 funt. Kawałek nr. 3, 1818 funtów. Że zaś siano ważono po zwiezieniu pod szopy, gdy zwykle przez parowanie straciło znacznie na wadze, okazało się, że z kawałka nawiezionego ubyło 10 procentów: z nienawiezionego zaś tylko 7 procentów, trawa bowiem mniéj była soczystą; po odtrąceniu więc tego ubytku było siana z numeru 1. 3900 funt, z nru 2. 3023 funtów, z nru 3. 1691 funt. Kawałek więc pod liczbą 2 nawożony tylko co drugi rok wydał więcéj siana, jak kawałek pod liczbą 3. nienawieziony o 1332 funtów siana dobrze wysuszonego. Kawałek łąki pod liczbą 1. co rok gnojonéj wydał więcéj siana o 2209 funtów od kawałka co drugi rok gnojonego.

Co się tyczy gatunku siana, zaprzeczyć nie można, że z nawożonego kawałka było pożywniejsze niż z nienawożonego. Najpiękniejsza jednakże ruń okazała się w ostatnich latach prób na kawałku pod liczbą 2, złożonego z najlepszych gatunków traw i koniczyny, gdy tymczasem na kawałku pod liczbą 1, co rok nawożonym były nierównie pośledniejsze np. blekotek (*chacrophyllum*) i t. p. Siano z kawałka co rok sprawionego było niezawodnie o 10 procentów mniéj pożywne, i dla tego kładę wartość zbioru tylko 1522 funtów. Ztąd wypływa, że na kawałek pod liczbą 2, nieprzypadło jak tylko rocznie 80 cetnarów obornika, zebrało się 1501 funtów siana najwięcéj równie dobrego. Stosownie do téj proporcji zbiór siana do obornika ma się tak, że jeden cetnar obornika wydał 19 funtów siana. Na kawałku pod liczbą 2, dały 160 cetnarów obornika rocznie 2378 funtów siana, więc jeden cetnar obornika dał 15 funtów siana. Z wynikłości tych powstają dwie kwestje:

1) Czy przez nawożenie łąk gospodarstwo zyskało lub straciło?

2) Czyli w czystym przychodzie powiększyły się korzyści pieniężne?

Z odpowiedzi na pierwszą kwestję, posłuży co następuje: Z jednego cetnara siana bydłem spasionego uzyskuje się 2,3 cetnarów średniozwietrzałego obornika. Na produkcję 8000 funtów obornika potrzebnego na sprawienie kawałka łąki pod liczbą 2. potrzeba było zebrać 3500 do 4000 funtów siana, ale z tego kawałka w ogóle niezebrało się tylko 3000 funtów: potrzeba zatém było jeszcze 500 do 1000 funtów siana lub odpowiednéj ilości pasznéj słomy do utworzenia niedostarczającéj ilości obornika. Na kawałek pod liczbą 1, potrzeba było 70 do 80 cetnarów obornika uzyskać. Kawałek ten łąki dawał tylko 39 centnarów siana, potrzeba zatém było innym gruntom odjąć 30 do 40 cetnarów siana lub pasznéj słomy, aby niedostarczającą ilość wyprodukować obornika. Kawałek pod liczbą 3, wydał wprawdzie mały sprzęt siana, ale bydłem spasione obrócone było w całości na sprawienie gruntów.

Można więc co do powiększenia żyzności gruntów powiedzieć, że przy mierném nawożeniu łąk obornikiem, tyle się go znowu uzyskuje, ile go potrzeba na przeistoczenie odpowiednéj ilości obornika.

Co do drugiéj kwestji, starać się będę rozwiązać ją następującym rachunkiem: Za cetnar dobrego siana płacimy w Wirtemberskim najwyżéj 1 złr., za cetnar obornika płaci się najwyżéj 10 kr. Za wywiezienie, rozrzucenie i t. p. roboty trzeba jeszcze położyć na cetnarze $1/2$ kr. Opuśćmy wydatki zbioru a rachunek nam pokaże.

a) Kawałek pod liczbą 1. wydał 39 cetnarów siana, cetnar po 1 złr. = 39 złr.; z tego odtrącić za 160 cent. obornika po $10 1/2$ kr.=28 złr. zostaje na dochód 11 złr.

b) Kawałek pod liczbą 2, wydał $30 1/4$ cetnarów siana=30 złr. 15 kr.; odtrącić za 80 centnarów obornika=14 złr. zostaje na dochód 16 złr. 15 krajcarów.

c) Kawałek pod liczbą 3, wydał $15 1/4$ cetnarów dobrego siana =15 złr. 15 kr.

Z rachunku tego wypływa, że z cetnara siana wyprodukowany obornik przypada w wartości 20 kr., położywszy go zaś za 1 złr.; pożytek więc z bydła dać jeszcze powinien 40 kr.; atoli takiéj korzyści trudno osiągnąć; jeżeli zaś przyjmiemy niższą cenę za siano, wtedy łąki nawożone jeszcze mniejszą wykażą korzyść. Z tego jednak cośmy powiedzieli, jest rzeczą niezbitą: że mocne nawożenie łąk obornikiem co rok nie przynosi żadnéj dla gospodarstwa korzyści, albowiem obornik lepiéj się wypłaci, gdy zos anie na sprawienie gruntu ornego użyty. Kto zaś ma łąki, których nawozi nie ma sposobności, i położenie ich takie że ich na pole obrócić nie można, powinien je co drugi rok w podanéj proporcji obornikiem, albo innym tańszym nawozem sprawiać; zysk bowiem z nawiezionéj łąki jest daleko większy jak z łąki wcale niesprawionéj. Łąka co rok sprawiona nie wydaje tyle siana ile go potrzeba na odpowiednią ilość obornikn do sprawiania jéj potrzebnego, ale wydaje go w dwójnasób tyle, jak łąka jednakowéj przestrzeni nienawieziona. Nawożenie łąk jest więc nader ważną okolicznością pod względem gospodarstwa krajowego, ponieważ za powiększeniem się produkcji paszy, podnieść się musi chów bydła: a za jego podniesieniem powiększają się też dochody gospodarza.

Nie jestem ja tego zdania, aby łąki przedewszystkiem tylko obornikiem sprawiać, użyć można do tego nierównie tańszych i łatwych do zebrania materjałów. Z najlepszym skutkiem używano w Hohenhejmie na łąki gnojówkę i nawóz złożony (kompost). Przeszłego roku ułożono kupę ze śmieci ulicznych, ziemi pochodzącéj z oczyszczenia rowów, z odchodów Indzkich, ze śmieci z podwórza i gumna; materjały te zlano gnojówką i przekopano, w stertki złożono i po wierzchu darniem nakryto, aby wilgoć nieulatywała, a tyle uzyskaliśmy bardzo dobrego nawozu, że nim 50 morgów wirtemberskich łąk mogliśmy sprawić. Sprzęt siana po kompoście był nierównie większy jak po oborniku. Po przymieszaniu do nawozu złożonego soli nawozowéj (*Dungsalz*) sprzęt siana jeszcze były obfitszy.

Kraj nasz jest obszerny, gospodarstwa w nim są prowadzone rozmaitemi systematami; trudno jest więc wiedzieć, osobliwie przy tak

małem udzielaniu się gospodarzy, co się dotyczy prowadzenia swoich gospodarstw, jakich używają środków do pomnażania siana z łąk. To co z doświadczenia wiemy powiedzieć możemy, że ta gałęź gospodarstwa wiejskiego leży jeszcze u nas odłogiem. Nie idąc łąkom w pomoc, muszą się wyczerpać z rodzajności, i dawać coraz mniejszy sprzęt siana. Ostre zimy osobliwie po latach mokrych wytępiają trawy z korzenia; rok przeszły i teraźniejszy są tego najlepszym dowodem, bo sprzęt siana przeszłego roku wypadł w ogóle dość lichy, a i tego roku trawy powszechnie stały rzadko. Przyrodzenie dobroczynne co zniszczy to znowu utworzy, ale do tego potrzeba czasu, a na czas gospodarz oględny nie zawsze może czekać; potrzeba zatém przyrodzeniu przemyślnością pomagać; jak pola tak i łąki potrzebują pomocy ludzkiéj, w zasileniu je w rodzajną siłę, którą na wykształcenie trawy utraciły. Gospodarz, który sprawia łąki, buduje na skale; trwała jest budowa jego gospodarstwa, bo w łąkach spoczywa talizman, bogactwo rolnika; gdy te są żyzne, żyzne będą i pola. Nie żałujcie zatém nawozu na łąki, szanowni gospodarze! osuszajcie je gdy są zbyt mokre, nawoźcie je złożonym nawozem, obsiewajcie je, gdy się trawy przerzedzą przez mrozy; a jeżeli położenie po temu i woda łatwo jest do sprowadzenia, uzupełni się dzieło uprawy, gdy się łąki będzie nawodniać. Nim jednak potrzebne uczyni się przygotowanie, należy przynajmniéj z wiosny gdy łąka obeschnie dobrze ją zbronować. Dopóki bowiem łąki nie staną na wyższéj stopie uprawy, ani z chowu bydła ani z roli większych pożytków spodziewać się nie możemy.

Użyznienie łąk złożonym nawozem ani jest kosztowne ani z wielką pracą połączone, korzyści jednak są niezawodne; w kilku latach już okażą się błogie skutki. W teraźniejszym składzie rzeczy, gdzie u nas może wypadnie umniejszyć uprawę zbożową, większą troskliwość na łąki zwrócić potrzeba.

O niestrawności jako chorobie bydła.

Bydło cierpi często na niestrawność, pochodzi ona prawie zawsze z ciężkiego i trudnego do strawienia karmu. Apetyt i odżuwanie są przerwane i jamy brzuchowe naprężone, chociaż mniéj jak gdy bydło cierpi na wzdęcie. Wypróżnienie odchodów jest trudne, bydło jest zmęczone, stęka, krowy nawet tracą znacznie mleko.

Najskuteczniejszem podług *Algemeine Zeitung* M. Brayera lekarstwem przeciw téj chorobie jest kwas solny; wziąść zatém 8 łutów tegoż kwasu, 12 łutów spirytusu, 16 łutów wody, wymieszać to razem i dawać co godzinę czwartą część tego lekarstwa: dolawszy kwaterkę do niego letniéj wody. Za pokarm daje się pójło z dodatkiem piwa w południe i wieczór.

Jeżeli jamy brzuchowe czasem bardzo są naprężone, przytém za pociśnieniem palcami podające się, w stanie tym bydle trudno łajni, potrzeba mu zadać 1 funt soli glauberskiéj, 8 łutów proszku gencjany, 1 do 2 kwintla wajnsztynu wymiotowego (*Brechweinstein*), wszystko w oleju lnianem rozwiedzione, poczém dostanie rozwolnienie.

Gdy odżuwanie jeszcze z trudnością idzie, zrobić odwar z gorzkich i żołądek wzmacniających rzeczy, np. z chmielu, mięty pieprznéj, wrotyczu pospolitego (*tenautum vulgare, Reinfern*), gałązek jałowcowych wraz z jagodami i t. p. z każdego ¼ funta z stosowną ilością wody, dobry kwadrans gotować: a gdy odwar ostygnie, przecedzić i bydłu zadać.

Powodem niestrawności bywa czasem, że bydle zjé np. gałązkę krzewu, w takim razie lék tu podany nie pomoże, potrzeba przywołać weterynarza, aby zrobił operację i przyczynę z żołądka usunął; lecz ratunek taki jest zawsze bardzo niebezpieczny, prędzéj zabija jak choroba. W tak przykrem zdarzeniu używano już często mocnych porcji proszku wymiotowego; wszelako bez rady weterynarza nienależy się nic samemu rozpoczynać.

O nasoleniu masła.

Najlepiej ubite masło łatwo gorzknieje, gdy go się dobrze nie wymyje i nie nasoli. W Hollandji i w wielu okolicach Niemiec, obchodzą się z nasoleniem masła podług metody angielskiéj, która jest następująca: Weź dwie części soli kuchennéj, jedną część cukru i jedną saletry, sproszkuj to wszystko jak najmieléj i razem dobrze wymieszaj. Na dwa funty masła weź dwa łuty téj mieszaniny. Masło przy nasoleniu przerabia się warząchwią, aby ile możności sól była równie rozdzielona. Po przerobieniu nakłada się masło na faski, w któréj stać ma przez 3 do 4 tygodni, a dopiero wtedy nabiera bardzo przyjemnego smaku.

SREDNIA CENA ŻYWNOŚCI

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4-ćwierciowy żyta rs. 4 kop. 13 ½ pszenicy rs. 5 kop. 9— grochu polnego rs. 4 kop. 49 — cukrowego rs. 5 kop. 55 — fasoli rs. 7 kop. 10 — gryki rs. 3 kop. 82 ½ jęczmienia rs. 3 kop. 82— owsa rs. 2 kop. 27—; mąki pszennéj przedniéj korzec 6ciećwierciowy rs. 7 kop. 25 — ordynarnéj rs. 7 kop. 39 —, żytniéj pytlowéj rs. 6 kop. 48 ½, gryczanéj korzec 4ro-ćwierciowy rs. 4 k. 78 kaszy jaglanéj rs. 7 kop. 70½ gryczanéj zwyczajnéj rs. 7 kop. 16 —, drobnéj rs. 12 kop. 63 —, jęczmiennéj perłowéj rs. 12 kop. 80 — ordynarnéj rs. 5 kop. 63 — centnar sto-funtowy słomy kop. 28 ½, siana kop. 54½, siana fura jednokonna od rs. 2 kop. 10 do rs. 3 kop. 30 — siana fura parokonna od rs. 3 kop. 60 — do rs. 6 kop. 45, — słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 35 do 2 kop. 10 — sążeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 38 do rs. 45 kop. 45— średni od rs. 28 do rs. 37 kop. — lichy od rs. 19 kop. 35 do rs. 27 baran od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop 55 — wieprz dobry od rs. 14 do 18, kop. — średni od rs. 10 do 13 kop. — lichy od rs. 7 kop. — do 9 masła funt kop. 16 — słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rs. 1 kop. 71 — okowity garniec rs. 1 kop. 46 ½ szumówki kop. 84 — W dniu 13 t. m. przypędzono na targ Pragski z cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 311, z różnych miejsc królestwa sztuk 186; ogółem wołów sztuk 497, wieprzy 699, baranów 939; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 352, wieprzy 548, baranów 935.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 13 listopada 1846 roku.		ŻĄDAJĄ Rub. sr.	k.	DAJĄ. Rub. sr.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92—	85—	— —	— —
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	— —	— —	— —	— —
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	139	20—	— —	— —
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	30—	— —	— —
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	— —	— —	— —	— —
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	— —	— —	— —	— —
Petersburg ditto. . .	1 M. .	101	— —	100	75—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	73—	50—	— —	— —
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	94—	20—	— —	— —
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	— —	— —	— —	— —
2. MONETY.		— —	— —	— —	— —
Rosyjskie Imperjały . .	.	— —	— —	— —	— —
Holender. dukaty nowe . .	.	— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne . .	.	— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie . .	.	— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty .	.	— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.		— —	— —	— —	— —
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	— —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs.	.	— —	— —	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup.	(*)	— —	— —	— —	— —
„ „ nowe za 100		14—	71—	— —	— —
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	.	— —	— —	— —	— —
Serje wylosow lit. na — złp.	.	— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		— —	— —	— —	— —

Wartość kuponu kop. 23½

URZĄD LOTERJI W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

Podaje do wiadomości Plan następujący 69 Loterji Klassycznéj, Urząd Loterji oznajmia zarazem, iż Ciągnienie tejże Loterji odbywać się będzie w poniżéj wyrażonych terminach jakoto: I. Klassy dnia 23 i 24 Stycznia (4 i 5 Lutego) 1847 r.—II Klassy dnia 20 Lutego (4 Marca)—III. Klassy dnia 28 Marca (9 Kwietnia)—IV. Klassy dnia 23 Kwietnia (5 Maja). Rozpoczęcie V. Klassy dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1847 r. w Warszawie dnia 16 (28) Października 1846 r

Referendarz Stanu, Naczelnik Urzędu, *S. Werner.*
za Sekretarza *Dobrzański*

PLAN

Do 69 Loterji Klassycznéj w Królestwie Polskiém

NA 5 KLASS PODZIELONÉJ,

z 23,000 Numerów składającéj się, w któréj jest 10,500 Losów Wygrywających i 4000 bezpłatnych.

		STAWKA	
Na 10-tą Część Losu przez wszystkie 5 Klass, Rubli srebr. 2 kop. 40			Na pół Losu przez wszystkie 5 Klass, Rs. 12 kop.
„ 3-cią „ „ „ „ „ „ „ 8			„ Cały Los „ „ „ 24 „

1sza KLASSA Rubli srebr. 3
Ciągnienie d. 23 i 24 Stycznia / 4 i 5 Lutego 1847 r.

1	Głów. Wygrana	Rs.	5,000
1	Wygrana	„	1,500
1	„	„	1,000
1	„	„	500
2	Wyg. po R. s.	150	300
4	„ „	100	400
10	„ „	30	300
20	„ „	20	400
160	„ „	15	2,400
1000	„ „	4	4,000
1200	Wygranych R. s.		15,800
1000	Losów bezpł. do 2 Klassy z procent. i wpis. R. s.		8,700
	Summa 1. Kl. R. s.		24,500

2ga KLASSA Rubli sr. 4 kop. 50
Ciągnienie d. 20 Lutego / 4 Marca 1847 r.

1	Głów. Wygrana	Rs.	4,000
1	Wygrana	„	1,500
1	„	„	500
1	„	„	360
2	Wyg. po R. s.	175	350
4	„ „	100	400
10	„ „	40	400
20	„ „	30	600
60	„ „	20	1,200
1000	„ „	8	8,000
1100	Wygranych Rub. s.		17,310
1000	Losów bezpł. do 3 Klassy z procent. i wpis. R. s.		13,890
	Summa 2. Kl. R. s.		31,200

3cia KLASSA Rubli sr. 4 kop. 50
Ciągnienie d. 28 Marca / 9 Kwietnia 1847 r.

1	Głów. Wygrana	Rs.	4,000
1	Wygrana	„	1,500
1	„	„	600
1	„	„	400
2	Wyg. po R. s.	200	400
4	„ „	120	480
10	„ „	50	500
20	„ „	40	800
60	„ „	36	2,160
1000	„ „	10	10,000
1100	Wygranych R. s.		20,840
1000	Losów bezpł. do 4 Klassy z procent. i wpis. R. s.		20,760
	Summa 3 Kl. R. s.		41,600

4ta KLASSA Rubli sr. 6
Ciągnienie d. 23 Kwietnia / 5 Maja 1847 r.

1	Głów. Wygrana	Rs.	4,000
1	Wygrana	„	1,500
1	„	„	1000
1	„	„	500
2	Wyg. po R. s.	260	520
4	„ „	150	600
10	„ „	60	600
20	„ „	50	1,000
60	„ „	45	2,700
1000	„ „	15	15,000
1100	Wygranych Rub. s.		27,420
1000	Losów bezpł. do 5 Klassy z procent. i wpis. R. s.		27,630
	Summa 4. Kl. R. s.		55,050

5ta KLASSA Rubli srebrnych 6
Ciągnienie rozpocznie się dnia 28 Maja / 9 Czerwca 1847 r.

1	**Główna wygrana r. s.**		**75,000**
1	**Wygrana** — —		**15,000**
1	**Wygrana** — — —		**10.000**
1	— — — —		**5,000**
1	— — — —		**3,000**
4	po rs.	1,500	6,000
6	— —	1000	6,000
15	— —	500	7,500
20	— —	400	8,000
30	— —	300	9,000
120	— —	100	12,000
300	— —	40	12,000
5500	— —	30	165,000
6000	Wygranych	R. s.	333,500

BILLANS

DOCHÓD Po r. s.	rub. sr.	ROZCHÓD	Rub. sre.
23,000 L. I Kl. „ 3	69,000	1,200 L. Wygr. I Klas.	24,500
21,800 „ 2 „ „ 4 k. 50	98,100	1,100 „ „ 2 „ „	31,200
20,700 „ 3 „ „ 4 k. 50	93,150	1,100 „ „ 3 „ „	41,600
19,600 „ 4 „ „ 6	117,600	1,100 „ „ 4 „ „	55,050
18,500 „ 5 „ „ 6	111,000	6,000 „ „ 5 „ „	333,500
Summa rs.	488,850	Summa rs.	488,850